

CZY POLSKI, RADYKALNY REPUBLIKANIZM PRZEŁOMU LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH I SIEDEMDZIESIĄTYCH XVIII WIEKU MIAŁ CHARAKTER REWOLUCYJNY?

Arkadiusz M. Stasiak

Katedra Historii XVI–XVIII wieku, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
The John Paul II Catholic University of Lublin, Department of Early Modern History
e-mail: arcus@kul.lublin.pl

Streszczenie. Analizując prace radykalnych republikanów – konfederatów barskich: Michała Wielhorskiego, Franciszka Rostworowskiego i anonimowego autora artykułu zamieszczonego w „Monitorze” z maja 1769 r., łatwo odnaleźć liczne idee łączące wykładnie autorów. Porównanie tych koncepcji z rewolucyjnymi ideami nowożytnej Europy pozwala stwierdzić, że miały one charakter rewolucyjny. Jednak należy dodać, że rewolucyjny w takim znaczeniu, jakie terminowi nadali myśliciele tej miary co John Locke czy Thomas Hobbes, a nie w nowym, oświeceniowym rozumieniu tego, co rewolucyjne, wyłożonym przez Jeana Jacquesa Rousseau.

Słowa kluczowe: republikanizm, rewolucja, antymonarchizm, Michał Wielhorski, Franciszek Rostworowski, „Monitor”

W analitycznych ujęciach rewolucja sprowadzana jest do dwóch obszarów doświadczenia. Pierwszy to obszar przemocy, drugi strukturalnej zmiany często utożsamianej z procesem lub rozwojem. Tylko drugi z tych obszarów może być odnoszony do zjawisk z zakresu historii kultury, w tym historii myśli. W pracach naukowych opisujących rewolucyjność wydarzeń historycznych w chylącej się ku upadkowi szlacheckiej Rzeczypospolitej zwraca się szczególną uwagę, co naturalne, na wypadki polityczne towarzyszące uchwaleniu konstytucji z maja 1791 r. Takie ujęcie zmierza do określania rewolucyjności działań twórców konstytucji. Prowadząca takie badania Anna Grześkowiak-Krwawicz wskazuje na utożsamianie w ówczesnej rzeczywistości tego, co rewolucyjne, z tym, co gwałtowne, nagłe i zaskakujące. Rewolucyjne dla obserwatorów wydarzeń było to, co radykalne, zatem rewolucyjne były radykalne decyzje polityczne i ustrojowe, ale także ich skutki. To przeświadczenie o nagłości i doniosłości zmian, jakie zaszły w Rzeczypospolitej w czasie przyjmowania Konstytucji 3 Maja przesądziło o określeniu tego czasu jako rewolucji¹. Przedmiotem mojego dowodzenia

¹ A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012, s. 15–16.

będzie myśl, a nie czyny. Myśl poprzedzająca wydarzenia z 1791 r. o dwadzieścia lat, a zatem próby jej zdefiniowania muszą być podjęte z pomocą innych metod niż opis wydarzeń politycznych czy nawet opis definiowania rewolucji w pracach publicystycznych. Warto jednak przypomnieć, że zachodzi analogia pomiędzy pracami teoretycznymi czasu konfederacji barskiej i publicystyką polityczną z okresu obrad Sejmu Czteroletniego; bowiem pisma te powstawały w zbliżonych warunkach nadzwyczajnych wydarzeń. Nie możemy zatem w poniższej analizie sięgnąć po klasyczną teorię rewolucji i tradycyjny podział zjawiska na cztery typy wydarzeń rewolucyjnych².

W niniejszym artykule analizujemy pojedynczą, elementarną ideę relacji wobec ojczyzny zawartą w dyskursach radykalnych republikańców – konfederatów barskich. Na bazie tej analizy podjęta została próba odpowiedzi na pytanie o pochodzenie wyobrażenia patriotyzmu i przede wszystkim, w efekcie prowadzonych badań, o rewolucyjność poglądów reprezentowanych przez przedstawicieli radykalnego skrzydła konfederacji barskiej. Podstawę źródłową szkicu stanowią traktaty polityczne Michała Wielhorskiego³ i Franciszka Rostworowskiego⁴, ich korespondencja oraz anonimowy artykuł zamieszczony w „Monitorze” z maja 1769 r.⁵ Źródłami porównawczymi dla tych rozważań są dzieła: Cycerona, Johna Locke’a, Thomasa Hobbesa, Jeana Jacquesa Rousseau oraz Gabriela Bonnot de Mably’ego. Jedynie Janusz Maciejewski w sposób systematyczny poddał analizie myśl radykalnych republikańców – konfederatów barskich⁶. Drobne studia nad wymienionymi tekstami prowadzili także Andrzej Walicki⁷ i Jerzy Michalski⁸. Dodatkowe informacje na temat autorów analizowanych tekstów zawierają niewielkie prace prozopograficzne dotyczące Franciszka Rostworowskiego⁹ i Michała Wielhorskiego¹⁰.

² R. Tanter, *A Theory of Revolution*, „*Journal of Conflict*”, z. 11 (1967), s. 264–280.

³ M. Wielhorski, *O przywróceniu dawnego rządu według pierwsiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, [Paryż] 1775.

⁴ F. Rostworowski, *Projet sur le gouvernement de Pologne*, Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Anny Branickiej 9, k. 15–28.

⁵ „Monitor”, nr 38, 13 V 1769 r., „*Monitor*” 1765–1785. *Wybór*, opr. E. Aleksandrowicz, Wrocław 1976, s. 233–237.

⁶ J. Maciejewski, *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767–1775*, „*Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*”, t. 17 (1971), s. 45–82; Idem, *Pojęcie narodu w myśli republikantów lat 1767–1775*, w: Idem, *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porobiorowych*, pod red. I. Goćkowskiego i A. Walickiego, Warszawa 1977, s. 21–41.

⁷ A. Walicki, *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991; Idem, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.

⁸ J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*, w: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, pod red. Z. Stefanowskiej, Warszawa 1973, s. 113–168; Idem, *Sarmacki republikański w oczach Francuza. Mably i konfederacji barscy*, Wrocław 1995.

⁹ W. Szczygielski, *Franciszek Rostworowski*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 187–191.

¹⁰ M. Forycki, *Portret Sarmaty oświeconego*, „*Barok*”, [R.] 11, nr 1 (2004), s. 87–104; Idem, *Republikański polski z XVIII wieku kształtowanie się sylwetki politycznej Michała Wielhorskiego*,

Propozycja ograniczenia władzy króla przez pozbawienie go prawa do rozdawania wakansów była elementem wspólnym wszystkim republikańskim – konfederatom, od umiarkowanego w swych poglądach biskupa kamienieckiego Adama Stanisława Krasieńskiego po radykalnego myśliciela, jakim był Michał Wielhorski. Ten drugi pisał, że „wysługując się dworowi dla własnego zysku [urzędu], ojczyznę zdradzamy”¹¹. W tym samym czasie Franciszek Rostworowski, poseł konfederacji barskiej przy dworze drezdeńskim¹², proponował „starostwa na współzawodnictwo ojczyzny obrócić”¹³. W treści swoich pism Rostworowski nie eksponował, w przeciwieństwie do Wielhorskiego, nagród i kar w służbie dla ojczyzny. Lecz łączyło tych republikańców przeświadczenie o doskonałości elekcyjnego, kolektywnego wyboru. Kuchmistrz wielki litewski (taki tytuł nosił Wielhorski), opisując funkcjonującą w jego idealnym systemie jednostkę, pytał retorycznie:

azaliż każdy szlachcic z pierwszego wejrzenia nie widzi wszystkich stopniów godności i urzędów, które ma przebyć? Azaliż wszystko go nie przeświadcza, iż szczególnie cnota i przymioty przychylności i poważania całego Narodu zjednać mu mogą?¹⁴.

Według Wielhorskiego patriotyzm był jedyną drogą, jego brak oznaczał bowiem opuszczenie społeczno-państwowych ram i wstrzymanie kariery politycznej, która zdawała się być przywilejem, a nie nakazem.

Konfederacy posłowie z Drezna i z Paryża (Michał Wielhorski pełnił funkcję posła konfederacji barskiej przy dworze francuskim) ściśle ze sobą współpracowali. W czerwcu 1770 r. Rostworowski przesłał Wielhorskiemu projekt polityczny własnego autorstwa, zatytułowany: *Projet sur le gouvernement de Pologne*. W treści pisma Rostworowski postulował elekcyjność wszystkich godności i stanowisk, łącznie z wyborem króla. Prawo obioru monarchy miało, według autora projektu, przysługiwać zebranej na sejmikach szlachcie. Koncepcja ta wspierała się na zasadzie tajności wszelkich elekcji¹⁵. Rostworowski, tak jak Wielhorski, zakładał, że wolny i tajny wybór pozwoli elektom kierować się kryteriami obiektywnymi. Znając już treść projektów Rostworowskiego, Michał Wielhorski budował własną wizję patriotyzmu:

gdy coraz godziwej i przyzwoitej umysłu wspaniałości poda się pobudka, miłość ojczyzny nieustanie pobudzana będzie. Na jakiejkolwiek wysokim godności stanąwszy stopniu, wyższa zawsze jeszcze do żądania zostanie w celu dostojności, senatorowie pragnąć będą kommisarstwa, komisarze ministrowstwa, ministrowie zaś tak troskliwie i pieczołowicie urzędy swoje sprawować

„Scripta Minora”, nr 2 (1998), s. 269–287; W. Olesiewicz, *Z archiwum Wielhorskich (I)*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 1 (1970), s. 91–111; Idem, *Z archiwum Wielhorskich (II)*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 2 (1970), s. 131–148.

¹¹ M. Wielhorski, op. cit., s. 130.

¹² W. Szczygielski, op. cit., s. 187.

¹³ List F. Rostworowskiego do A. S. Krasieńskiego, 5 IV 1772 r., w: H. Schmitt, *Źródła odnoszące się do pierwszego okresu panowania Stanisława Augusta do r. 1773*, Lwów 1884, s. 177.

¹⁴ M. Wielhorski, op. cit., s. 319.

¹⁵ F. Rostworowski, *Projet sur le gouvernement de Pologne...*, k. 15–28.

usiłują, aby się onych powtórę i potrzebie stali godnymi, a nawet i korony, jako ostatniej nagrody ich cnoty, pracy i przysług¹⁶.

Wydaje się, że istotą patriotyzmu według Michała Wielhorskiego i Franciszka Rostworowskiego była rywalizacja wolnych i równych w prawach, w której nie wola króla, ale jedynie zasługi mogły decydować o osiągnięciu szczytów kariery. Radykalnych republikańców łączyła postawa antymonarchiczna¹⁷. Osłabienie władzy króla postrzegali jako zarzewie proponowanej republikańskiej reformy. Taka postawa była charakterystyczna dla nowożytnej, europejskiej myśli o charakterze rewolucyjnym.

Z opisanym powyżej wyobrażeniem rywalizacji wolnych i równych w prawach obywateli korespondowała wizja równości w myśli Wielhorskiego, postrzeganej, jako „używanie swobód i wszystkich obywatelskich dostojności”¹⁸. Wolność definiował Michał Wielhorski starosta kamieniecki na sposób staropolski. Jej istotą było demokratyczne współuczestniczenie we władzy politycznej. Ta republikańsko-demokratyczna koncepcja miała wyraźnie starożytne korzenie. System, jaki proponował kuchmistrz wielki litewski, „będzie... dobrze wróżyć ojczyźnie [bowiem] ci, którzy pierwsze zasiadają miejsce, drugim pogardzać nie zechcą”¹⁹. Zbawienność obywatelskiej rywalizacji dla losów ojczyzny nie była koncepcją oczywistą. Jej przeciwnicy mogli sięgać po odmienną interpretację republikańskiej sfery publicznej autorstwa Tomasza Hobbsa. Angielski filozof negował republikański, a zarazem patriotyczny, oparty na rywalizacji za pomocą prostego argumentu: „ludzie stale współzawodniczą ze sobą o zaszczyty i godności, powstaje na tym gruncie zawiść i nienawiść”²⁰.

Pod datą 13 maja 1769 r. ukazał się 38 numer „Monitora”. Jego treść stanowił artykuł wymową zbliżony do istoty myśli Franciszka Rostworowskiego i Michała Wielhorskiego. Artykuł pisany był z pozycji barskich, przysłany prawdopodobnie do redakcji pisma z „zewnątrz” i – jak się wydaje – ogłoszony przez przeoczenie ówczesnego redaktora „Monitora” Józefa Minasowicza. Treść artykułu, będąca pierwszą i ostatnią publiczną prezentacją radykalnie republikańskiej wizji patriotyzmu w okresie konfederacji barskiej, wywołała burzliwą dyskusję wewnątrz obozu monarchistycznego. Zabrał w niej głos sam król Stanisław August (pod pseudonimem Miłośnickiego, nr 46 z 10 czerwca 1769 r.) oraz redaktor „Monitora” – Minasowicz (jako Patriałowski, nr 97 z 6 grudnia 1769 r.)²¹.

Anonimowy autor artykułu pisał: „ojczyzna powinna szacować zasługi i one nadgradzać. Powinna dać swoim synom sposób do życia, nagrodę za dobre

¹⁶ M. Wielhorski, op. cit., s. 320–321.

¹⁷ A. M. Stasiak, *Teoria władzy monarchicznej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013, s. 253–254, 267.

¹⁸ M. Wielhorski, op. cit., s. 307.

¹⁹ Ibidem, s. 143.

²⁰ T. Hobbes, *Lewiatan*, Warszawa 1954, s. 149.

²¹ E. Aleksandrowicz, *Wstęp*, w: „Monitor” 1765–1785. *Wybór*, opr. E. Aleksandrowicz, Wrocław 1976, s. LII–LIII.

uczynki”²². Była to koncepcja nagradzania służby ojczyźnie bliska idei Wielhorskiego, ale autor „Monitora” (autor – jak to było w zwyczaju – zappełniał cały jego numer) myśl swą uzupełniał:

ojczyzna więc jest winna i nie dotrzymuje swego obowiązku, kiedy nie czuje nad potrzebami swych synów i onych nie opatruje powszechnym rozporządzeniem. Ach, ileż jest szlachty bez fortun, którzy nie mogą wnieść do służby krajowej, bo ani zalecenia nie mają, ani pieniędzy im staje na dokupienie się miejsca albo na opatrzenie się według zwyczaju urzędu²³.

W opinii anonima zaprzepaszcza się olbrzymie możliwości, kiedy, podobnie jak obecnie, stanowiska państwowe są na sprzedaż, a utalentowani i cnotliwi obywatele są ich pozbawieni na szkodę ojczyzny. Co znamienne, autor artykułu wyznaczył „obowiązek” ojczyzny przed planowaną reformą, w przeciwieństwie do Wielhorskiego i Rostworowskiego, którzy postrzegali go jako obowiązek dopiero po wprowadzeniu innowacji. Czym zatem miał być ów obowiązek, czy też powinność ojczyzny wobec jej „synów”?

Już w pierwszej części artykułu następuje wyjaśnienie postawy projektodawcy:

co za przyczyna, że wszyscy szeroco się rozwodzą o powinnościach ku Ojczyźnie, żaden nie mówi o powinnościach ojczyzny ku nam? To pewna, że zachodzi kontrakt ścisły między zwierzchnością najwyższą i między poddanymi, ugruntowany obowiązkami wzajemnymi, które same zasadzają się na fundamencie ludzkości²⁴.

Anonim, wyraźniej niż inni radykalni republikanie, wskazywał na kontrakt (umowę) zawarty między władzą i jednostkami skupionymi w społeczeństwie. Owa umowa przewidywała, że ojczyzna

powinna im [obywatelom] sprawiać bezpieczeństwo od najazdów, sprawiedliwość przeciwko krzywdom, łączność do dobrego mienia, miłe pożycie w domu i wygody w podróży²⁵.

Obowiązkiem ojczyzny wobec jednostki być zatem winna ochrona życia, wolności i mienia obywateli.

Przypuszczam, że twórcy idei radykalnie republikańskich, tj. Michał Wielhorski, Franciszek Rostworowski i anonimowy autor „Monitora” z 13 maja 1769 r., czerpali swoje wyobrażenie relacji wobec ojczyzny z treści liberalno-demokratycznej koncepcji państwa Johna Locke’a. Teoria ta mówiła o państwie powołanym drogą umowy społecznej dla realizacji celów wyłącznie użytecznych. W tym relacji ponadpaństwowych i zasad moralności społecznej. W myśl tej doktryny jednostki łączą się w społeczeństwo, a społeczeństwo tworzy państwo. Rządzący byli zobowiązani do ochrony życia, mienia i wolności zrzeszonych jednostek. Natomiast dobro publiczne było dla Locke’a sumą interesów

²² „Monitor” nr 38, 13 V 1769 r., s. 234.

²³ Ibidem, s. 236.

²⁴ Ibidem, s. 233.

²⁵ Ibidem, s. 234.

indywidualnych²⁶. Wydaje się, że w sferze moralności społecznej doktryna Locke'a była w sposób naturalny znacznie bliższa formacji polskich republikanów niż koncepcje filozofów francuskiego Oświecenia. Nadrzędny bowiem cel państwa utylitarne angielskiego filozofa to ochrona wartości moralności chrześcijańskiej. W tej koncepcji moralność była fundamentem instytucji państwowej²⁷.

O takiej filiacji tekstu traktatu Michała Wielhorskiego świadczy fakt, że jego autor przytoczył w treści dzieła życia – *O przywróceniu dawnego rządu według pierwsiastkowych Rzeczypospolitej ustaw* – obszerny cytat z traktatu *O rządzie cywilnym* Johna Locke'a:

Niech mi wolno będzie przełożyć współobywatelom moim, zdanie sławnego Loka, który, roztropnie swej ojczyzny kochając wolność mniemał, iż ta na ów czas dopiero jest gruntownie utwierdzona, gdy w rozwiązłość zmienić się nie może, i gdy każdy obywatel czci prawa i władzę, która oneż stanowi. „Ludzie, mówi on, [Locke] będąc wszyscy z urodzenia wolni, równi i niepodlegli, żaden z nich z tego stanu wyprowadzony i jakiegokolwiek władzy poddanym, bez własnego zezwolenia, być nie może. Dobrowolna z drugimi ludźmi umowa wzajemnego stowarzyszenia się, i złożenia jednej, a nierozdzielnej społeczności, może jedynie odjąć wolność wrodzoną każdemu człowiekowi, i złożyć go chętnie do przyjęcia obowiązków rządowego zgromadzenia, celem wspólnego siebie wspierania, wspólnej pomyślności, wspólnego i spokojnego własności swych używania, celem na koniec powszechnego ubezpieczenia, przeciwko tym wszystkim, którzy by w tej nie byli współczesności. Takim przeto wspólnym i dobrowolnym zezwoleniem ztowarzyszona pewna liczba ludzi, składa już naród obyczajny, rządne zgromadzenie, słowem, zakłada Rzeczpospolitą, w której większa część ma moc działać i mniejszą prowadzić. To pewna, iż cokolwiek czyni całe zgromadzenie, wszystko to z zezwolenia każdego w szczególności człowieka w nim się zawierającego pochodzić powinno; ale że żaden krok nie mógłby być uczynionym, żadne zgromadzenie, żadna rządna społeczność trwać-by nie mogła, gdyby zezwolenie osobie każdego w szczególności człowieka do jakiegokolwiek przedsięwzięcia było konieczne potrzebne; dla tego każdy współczesność zakładający, obowiązany jest, przez wspólną umowę, stosować wolę swoją i zklaniać zezwolenie do większej liczby. Albowiem gdy konieczną jest potrzebą, ażeby każde zgromadzenie jakiejkolwiek czyniło kroki; rzeczą równie jest nieodbitą, ażeby te kroki tam wiedzione były, gdzie oneż większą siłą ciągnie; ta zaś siła nic innego nie jest, tylko zezwolenie większej części. Z tych to przyczyn widzimy, że w zjazdach wyraźnymi prawami do działania umocowanymi, zdanie, zezwolenie i czynność większej części, za powszechną i jednomyślną całego zgromadzenia wolę są wzięte, i według prawa natury i światła zdrowego rozumu, za ogólną całego narodu władzę muszą być poczytane²⁸.

Ten obszerny cytat wyjaśniający zasady powstania i funkcjonowania państwa według Johna Locke'a jest jasnym dowodem na charakter idei Wielhorskiego, ten ostatni bowiem nie miał w zwyczaju tak rozległego cytowania innych teorii.

²⁶ J. Steinberg, *Locke, Rousseau, and the idea of consent An inquiry into the liberal-democratic theory of political obligation*, Londyn 1978, s. 25–27, 57, 60–65.

²⁷ J. W. Yalton, *Locke. An Introduction*, Oxford 1985, s. 55–56.

²⁸ M. Wielhorski, op. cit., s. 85–88. Zob.: J. Locke, *Dwa traktaty o Rządzie*, Warszawa 1992, s. 254–255. W Rzeczypospolitej znana była myśl pedagogiczna Locke'a. Czerpali z niej m.in. Stanisław Konarski i Stanisław August Poniatowski. J. Nowak-Dłużniewski, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1989, s. 29–32; R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000, s. 224–228.

Rysem wspólnym trzech analizowanych prac był także kult dawności. Michał Wielhorski uważał, że „jeżeli dotąd tyle nie mamy samowładców, ile ministrów, winniśmy to jeszcze zabytkom wkorzonego w serca Polaków obywatelstwa”²⁹. A „cnota staropolska” stanowiła wzór obowiązujący w treści traktatu *O przywrócenie dawnego rządu według pierwiastków Rzeczypospolitej ustaw*³⁰. Franciszek Rostworowski, analogicznie do dyskursu Wielhorskiego, wspominał dawną elekcję konstatając: „dopóki lud wybierał byli wielcy mężowie”³¹. A anonimowy autor monitorowego artykułu zauważał: „w tym porządku tylko zachowuje się prawdziwa ludzkość, która przywraca niejakiem sposobem równość ludzi w pierwiastkowym stanie”³². Pozornie ta tak istotna w pracach radykalnych republikanów kategoria dawności jest sprzeczna z rewolucyjnością. Jednak inne światło na tę relację rzuca spostrzeżenie Jeana-Barthélémya Hauréau’a, który dowodził, że termin „rewolucja” oznacza „powód, obrót” i w zgodzie z łacińskim znaczeniem słowa odsyła do punktu, w którym rozpoczął się ruch³³. Pierwotnie „rewolucja” oznaczała obieg kołowy. W takim znaczeniu użył terminu Mikołaj Kopernik – nadając swojemu, astronomicznemu dziełu tytuł *De revolutionibus orbium coelestium*. Z takiego postrzegania wywodzi się polityczne rozumienie rewolucji jako naturalnej zmiany ustrojów państwowych. Ta ustawiczna transformacja doprowadza w końcu do powrotu do punktu wyjścia.

To w takim znaczeniu analizowanego terminu Hobbes opisał przebieg rewolucji angielskiej. Dostrzegł on ruch kolisty od absolutnego monarchy, przez długi parlament, parlament kadłubowy, dyktaturę Olivera Cromwella, oligarchiczne formy przejściowe do odnowienia monarchii. Całość tego kolistego ruchu została zwieńczona ponownym ustanowieniem dawnego prawa (po przywróceniu monarchii), zgodnego z dawnym, prawdziwym ustrojem³⁴. Tak rewolucja staje się powrotem do czasów dawnej, utraconej sprawiedliwości wynikającej z prawa naturalnego.

Ta przejęta z astronomii idea trwa w myśleniu o polityce aż do początku lat 70. XVIII stulecia, czyli zmianę powyższego znaczenia można obserwować już po powstaniu źródeł podanych analizie w niniejszym artykule. Ten przełom

²⁹ M. Wielhorski, op. cit., s. 128.

³⁰ Ibidem, s. 251.

³¹ List F. Rostworowskiego do A. S. Krasieńskiego, 5 IV 1772 r., s. 177.

³² „Monitor” nr 38, 13 V 1769 r., s. 236. W starożytności nowość mogła być akceptowana tylko jako odnowa, przywrócenie stanu pierwotnego i właściwego. Hannah Arendt udowadnia tę zależność na przykładzie dziejów Rzymu. H. Arendt, *O rewolucji*, Kraków 1991, s. 210.

³³ J. B. Hauréau, *Revolution*, w: *Dictionnaire Politique. Encyclopédie du Langage et de la Science Politique*, Paris 1868, s. 846

³⁴ R. Kosellek, *Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji*, w: Idem, *Semantyka historyczna*, Poznań 2001, s. 112. Interpretację tego rodzaju można także zastosować dla opisu Rewolucji Francuskiej. Zob. R. Kosellek, *Rewolucja jako pojęcie i jako metafora. O semantyce niegdyś górnołotnego słowa*, w: idem, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009, s. 262.

w postrzeganiu terminu rewolucja przypisuje się Wolterowi, a na dowiedzenie go przytacza się najczęściej korespondencję filozofa z połowy lat 70. XVIII w.³⁵

Nasuwa się w związku z tym pytanie o stosunek radykalnych, polskich republikańców do idei relacji wobec ojczyzny, wynikającej z koncepcji społeczeństwa pierwotnego Jeana Jacquesa Rousseau, a przede wszystkim idei rewolucji kreowanej przez Filozofa z Genewy? Rousseau pisał:

Rzeczypospolita, stopniując i właściwie rozdzielając czysto honorowe wynagrodzenia, wytwarza skarb, który nigdy nie może jej zrujnować, a który ją obdarzy „obywatelami – bohaterami”. Ten skarbiec zaszczytów to niewyczerpane zasoby w narodzie mającym poczucie honoru³⁶.

Może wydawać się, że to myśl bliska idei nagradzania radykalnych republikańców, przede wszystkim Wielhorskiego. Lecz Rousseau przewidywał jedynie „czysto honorowe wynagrodzenia”. Miał to być element mobilizacji obywateli, lecz ograniczający jednocześnie dostęp do sprawowania władzy. Wydaje się, że w koncepcji Filozofa z Genewy rys nagradzania obywateli stanowił jedynie wartość zastępczą.

Drugi spośród paryskich „współpracowników” Wielhorskiego, Gabriel Bonnot de Mably miał w kwestii nagradzania obywateli zdanie zbliżone do Rousseau.

Sklonny byłbym mniemać [zauważa Mably w treści *Zasad praw*], że łatwiej robić bohaterów przy pomocy kilku laurowych czy dębowych liści, niż przy pomocy wielkich ilości pieniędzy. Widząc, że sprawowanie urzędów pociąga za sobą tylko obowiązki, trudy, troski i sławę, pospolite dusze nie śmiały się o nie ubiegać; oto co stworzyło potęgę i wielkość Rzymian³⁷.

Zatem, choć Wielhorski kontaktował się w Paryżu z Rousseau i Mablým to jego myśl odbiegała od ich wyobrażeń. Jak zauważa Jerzy Michalski, dla Rousseau patriotyzm oznaczał gorące umiłowanie wspólnoty i był zemocjonalizowany³⁸, więc daleko sytuował się od utilitaryzmu Wielhorskiego i Rostrowskiego.

Można naturalnie odnieść postawę twórczą Wielhorskiego do teorii Mably’ego, gdy ten już w latach 50. XVIII w. pisał: „wybrać trzeba między rewolucją a niewolą – nie istnieje nic pośredniego”³⁹. Jednak sędzę, że utożsamienie zmiany prowadzącej od przywrócenia wolności z traktatu Wielhorskiego z rewolucją z treści *O prawach i obowiązkach obywatela* Mably’ego byłby nadinterpretacją.

Znacznie wyraźniejsze różnice dzieliły Rousseau i Wielhorskiego w kwestii postrzegania zmiany ustroju, czyli rozumienia istoty rewolucji. W wykładni

³⁵ J. Baszkiewicz, *Rewolucja. Kilka uwag o zmienności pojęcia*, „Zagadnienia Naukoznawstwa”, z. 1 (1998), s. 3.

³⁶ J. J. Rousseau, *Uwagi o rządzie polskim*, w: Idem, *Umowa społeczna. Uwagi o rządzie polskim. Listy o widowiskach*, Warszawa 1966, s. 256.

³⁷ G. B. de Mably, *Zasady praw*, t. 1, Warszawa 1952, s. 177.

³⁸ J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikański*, Warszawa 1977, s. 59.

³⁹ G. B. de Mably, *O prawach i obowiązkach obywatela*, w: idem, *Pisma wybrane*, Warszawa 1956, s. 47.

Filozofa z Genewy, przedstawionej dziesięć lat przed powstaniem *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw* Wielhorskiego), rewolucji nie można było prognozować i nie można było jej zapobiec. Choć Rousseau określał funkcję rewolucji jako obalenie monarchii, to jednak późniejszy przebieg rewolucyjnych wydarzeń był w jego opinii nieprzewidywalny. W tym założeniu zaskakuje nieuchronność rewolucji i niepewność ich rozwoju⁴⁰. To nowe ujęcie, obce polskiej myśli republikańskiej przełomu lat 60. i 70. XVIII w. zakładało, że rewolucja nie prowadzi do rozwiązań znanych z przeszłości, nie ma ona związku z wartością dawności (chyba że przez jej absolutne odrzucenie), wiedzie w przyszłość, która jest nieznaną i nieprzewidywalną.

W treści badanych polskich dyskursów dostrzec można jeszcze jeden rys wspólny. Michał Wielhorski oraz anonimowy autor artykułu z „Monitora” posilkowali się terminem „honor”⁴¹. Wartością, w myśl kategoryzacji Monteskiusza, monarchistyczną oznaczającą okazywaną monarsze gotowość do sprawowania urzędu. Honor to – według Hannah Arendt rozwijającej koncepcje Monteskiusza – dominanta ustroju monarchistycznego, inspirująca działania rządzących i rządzących. Zasada stanowiąca kryterium oceny wszelkich czynów publicznych⁴².

Impersonalny autor „Monitora” nadmieniał o „honorze za godne przymioty”⁴³, czyli pisał o stanowisku. Michał Wielhorski, który nie stosował terminu „honor” częściej niż Karol Stanisław Radziwiłł⁴⁴ czy Adam Stanisław Krasieński⁴⁵, tak wyrokował w interesującej mnie kwestii: „honor, być powinien hamulcem obywatelom do utrzymania ich w posłuszeństwie prawom”⁴⁶. Wydaje się, że jest to forma honoru, jakiej oczekiwał monarcha od poddanych. Lecz paryski poseł konfederacji barskiej nie przedstawiał owej konotacji wprost tak jak Karol

⁴⁰ R. Kosellek, *Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji*, s. 117. W podobny sposób o nieprzewidywalności rewolucji pisał Denis Diderot. Zob. D. Diderot, *Oeuvres Politiques*, Paris 1963, s. 33.

⁴¹ „Monitor” nr 38, 13 V 1769 r., s. 234; M. Wielhorski, op. cit., s. 199, 203, 259. W badanym materiale terminu honor nie stosował Franciszek Rostworowski.

⁴² H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. 1, Warszawa 1993, s. 502. W przeciwieństwie do Monteskiusza, dla Jeana Jacquesa Rousseau honor był jedną z głównych wartości politycznych. Zob. B. Jedynak, *„Aby potomkowie byli Polakami”*. Z historii refleksji nad obyczajem w Oświeceniu, Lublin 2001, s. 114.

⁴³ „Monitor” nr 38, 13 V 1769 r., s. 234.

⁴⁴ List K. S. Radziwiłła do A. Radziwiłłowej, 11 II 1770 r., w: *Korespondencja księcia Karola Stanisława Radziwiłła, 1762–1790*, wyd. K. Waliszewski, Kraków 1888, s. 70; List K. S. Radziwiłła do Stanisława Augusta Poniatowskiego, 28 III 1768 r., w: *Listy księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie kochanku”*, Warszawa 1906, s. 51–52; List K. S. Radziwiłła do Stanisława Augusta Poniatowskiego, 27 IV 1768 r., w: *Listy księcia Karola Stanisława Radziwiłła...*, s. 54.

⁴⁵ Biskupa Adama Krasieńskiego *Traktat o naprawie Rzeczypospolitej*, wyd. W. Konopczyński, „Przegląd Narodowy”, nr 5 (1913), s. 507.

⁴⁶ M. Wielhorski, op. cit., s. 259.

Stanisław Radziwiłł, dla którego honor łączył się nierozdzielnie z dostojenstwem panującego monarchy⁴⁷. Wielhorski łączył monarchistyczny wydźwięk terminu „honor” z republikańską wartością obywatelstwa. Sądzę, że w jego koncepcji króla zastępowało prawo. Honorowym należało być wobec prawa, a w efekcie wobec tego, kto je stanowi, czyli społeczeństwa (narodu politycznego). Co więcej, owe prawa – według Wielhorskiego – należało chronić przed największym zagrożeniem, tj. przed królem.

Jest bardzo interesujące, że zabiegów podobnych kuchmistrzowi wielkiemu litewskiemu nie czynił Adam Stanisław Krasiński. Notował on, że „naród więcej... kocha jakiś fałszywy punkt honoru niż ojczyznę”⁴⁸. Zastosował on termin w kontekście umożliwiającym jego negację. Zatem Krasiński negocjował wartość honoru z pozycji umiarkowanie republikańskiej, podczas gdy omawiana wartość miała swe marginalne, lecz pozytywne miejsce w radykalnie republikańskich pismach Michała Wielhorskiego.

Zdaniem Andrzeja Walickiego, Jean Jacques Rousseau w wielu kwestiach zajmował stanowisko bardziej „sarmackie” niż Michał Wielhorski⁴⁹. Charakterystyczne, że to właśnie Filozof z Genewy przestrzegał Sarmatów przed europeizacją Polski na wzór zachodni⁵⁰. Co nie oznacza, że w swej dydaktyczno-moralizatorskiej koncepcji rozważań nad patriotyzmem akceptował on formę ustrojową Rzeczypospolitej. W treści *Uwag o rządzie polskim* pisał: „czytając historię rządu Polskiego trudno zrozumieć, jak państwo tak dziwacznie urzędowanie mogło się tak długo utrzymać”⁵¹.

Jak się wydaje, polscy republikanie definiowali ojczyznę przede wszystkim w kategoriach państwowych. Idea ta stała w sprzeczności wobec dominujących wśród konfederatów barskich poglądów tradycjonalistycznych, tj. wyobrażeń ojczyzny jako wspólnoty. W procesie krzewienia i utrwalania miłości ojczyzny republikanie dostrzegali nade wszystko aspekt instytucjonalno-prawny. Na takiej płaszczyźnie Wielhorski zdecydował się na polemikę z poglądami Rousseau i czynił to – jak sądzę – z pozycji zwolennika filozofii państwa Johna Locke’a,

⁴⁷ List K. S. Radziwiłła do Stanisława Augusta Poniatowskiego, 28 III 1768 r., s. 52. Wśród tradycjonalistów była duża rozbieżność interpretacji wartości honoru. W utworze *Rozmowa J.W. Rzewuskiego, wojewody krakowskiego, hetmana polnego koronnego z synem swoim, starostą dolińskim, w niewoli moskiewskiej będących* anonimowy autor pisał: *Wszczepiony w serce, z krwią poczciwą wlane, / Wzdrygający się zdradzieckiej roboty, / Złożył koronną pieczęć [Andrzej Zamoyski], chcąc być znany, / Że traci honor, nie chcąc stracić cnoty. Literatura barska. Antologia*, opr. J. Maciejewski, Wrocław 1976, s. 123. Zatem honor, w zgodzie z treścią wiersza, oznaczał urząd państwowy. Honor „radziwiłłowski” w powyższym wierszu został zastąpiony terminem cnota.

⁴⁸ List A. S. Krasińskiego do J. Zaręby, 27 X 1770 r., w: W. Konopczyński, *Wybór tekstów do dziejów konfederacji barskiej*, Kraków 1928, s. 93.

⁴⁹ A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej...*, s. 31.

⁵⁰ J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 61.

⁵¹ J. J. Rousseau, op. cit., s. 185.

filozofii negowanej przez Jeana Jacquesa⁵². Ani Rostworowski, ani też Wielhorski nie odwoływali się już do tak popularnej w polskiej teorii politycznej myśli Cyncerona. Idee Locke'a wystarczały im dla prezentowania wyemancypowanej jednostki w ramach państwa budowanego na wzór republikański. Być może polscy radykalni republikanie zgodziliby się z koncepcją Cyncerona, że władza powinna zawsze „stosować się do przyczyny, która powołała państwo”⁵³, czyli narodu. Lecz oni wspierali swe konstrukcje myślowe na idei Locke'a, a jedna z owych idei mówiła, że „tym wielkim i naczelnym celem, dla którego ludzie łączą się we wspólnotach i sami podporządkowują się rządowi, jest zachowanie ich własności”⁵⁴. W myśl tej zasady kryterium przydatności władzy była ochrona – „życia, wolności i majątku”. Sądzę, że republikanie nie mogli wyrażać gotowości poświęcenia tych wartości, co z taką łatwością przychodziło tradycjonalistom. Zgoda społeczna (której antytezą była wojna) była dla republikanów paradoksalnie – jak w myśli Locke'a – warunkiem a zarazem rezultatem wprowadzenia umowy społecznej⁵⁵. To właśnie dopiero idee Michała Wielhorskiego i Franciszka Rostworowskiego wprowadziły na gruncie polskim republikańską witalność i obywatelskie zaangażowanie. Ci myśliciele hołdowali zasadzie, którą Habermas nazwie „republikańskim samookreśleniem”⁵⁶.

W związku z tym, że konfederacja barska była próbą zmiany w strukturach władzy i typie jej sprawowania, próbą podjętą przy użyciu przemocy bezpośredniej (zamach na króla) i przemocy pośredniej oraz aktywności społecznej i ideowej, można zadać pytanie, czy propozycja zmian według radykalnych republikanów miała charakter rewolucyjny? Czy w zamyśle republikanów ruch ten miał być rewolucją? Tak ujęte zagadnienie wzbudza szereg kolejnych pytań: o teorię rewolucji, nie brak też głosów, że konstrukcja takiej teorii jest niemożliwa⁵⁷. O zastosowanie terminu rewolucja w badaniach nad dziejami innych państw, dziejami do okresu rewolucji francuskiej. W Anglii trwa spór historiograficzny o stosowanie tego terminu wobec wydarzeń z lat 1640–1659, mających miejsce

⁵² J. Michalski, *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 33–34. Wydaje się, że Janusz Maciejewski nie miał racji uważając, że Michał Wielhorski wykorzystywał treści prac o Polsce Małbly'ego i Rousseau we własnym traktacie. J. Maciejewski, *Geneza i charakter ideologii republikantów...*, s. 66.

⁵³ Cynceron, *O państwie*, w: idem, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960, s. 46.

⁵⁴ J. Locke, op. cit., s. 251.

⁵⁵ J. W. Yalton, op. cit., s. 55–56.

⁵⁶ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa*, Warszawa 1993, s. 14–15.

⁵⁷ J. Szacki, *Parę sceptycznych uwag o teorii rewolucji*, w: *Przemoc zbiorowa, ruch masowy, rewolucja*, pod red. E. Kaczyńskiej i Z. W. Rykowskiego, Warszawa 1990, s. 25. Alternatywą pozostaje dokonanie wyboru jednej z licznych definicji. Przy jednoczesnym rozróżnieniu na rewolucję, jako transformację społeczną i rewolucję polityczną. Lecz w moim artykule postępowanie to musiałyby się sprowadzić do badania „rewolucyjności” przede wszystkim koncepcji nie czynu.

w tym kraju⁵⁸. O zależność pomiędzy tzw. myślą rewolucyjną a źródłami idei, z jakiej czerpali republikanie, przy czym myśl Johna Locke'a traktowana jest jako zaczątek idei rewolucyjnych⁵⁹. W trakcie takich studiów koniecznym byłoby również poruszenie szeregu innych kwestii. Mimo to można przypuszczalnie założyć, że radykalni republikanie (Michał Wielhorski, Franciszek Rostworowski i monitorowy anonim) proponowali daleko idącą reformę szlacheckiej Rzeczypospolitej. Już w ich czasach taka reforma była pojęciowo związana z terminem „rewolucja”. Zmiana proponowana przez tych teoretyków miała charakter rewolucyjny, ale jedynie w takim znaczeniu, jakie terminowi nadali Locke czy Hobbes, a nie w znaczeniu przypisanemu terminowi przez współczesnych oświeceniowych myślicieli (Rousseau i Diderota), kreujących nowe rozumienie tego co rewolucyjne.

PIŚMIENNICTWO

- Arendt H., *O rewolucji*, Kraków 1991.
- Biskupa Adama Krasińskiego *Traktat o naprawie Rzeczypospolitej*, wyd. W. Konopczyński, „Przegląd Narodowy”, nr 5 (1913), s. 492–515.
- Cyeron, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1960.
- Forycki M., *Portret Sarmaty oświeconego*, „Barok”, [R.] 11, nr 1 (2004), s. 87–104.
- Forycki M., *Republikanin polski z XVIII wieku kształtowanie się sylwetki politycznej Michała Wielhorskiego*, „Scripta Minora”, nr 2 (1998), s. 269–287.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.
- Hobbes T., *Lewiatan*, Warszawa 1954.
- Kosellek R., *Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji*, w: idem, *Semantyka historyczna*, Poznań 2001, s. 107–129.
- Kosellek R., *Rewolucja jako pojęcie i jako metafora. O semantyce niegdyś górnolotnego słowa*, w: idem, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009, s. 259–271.
- List F. Rostworowskiego do A. S. Krasińskiego, 5 IV 1772 r., w: H. Schmitt, *Źródła odnoszące się do pierwszego okresu panowania Stanisława Augusta do r. 1773*, Lwów 1884, s. 177.
- Locke J., *Dwa traktaty o Rządzie*, Warszawa 1992.
- de Mably G. B., *Zasady praw*, t. 1, Warszawa 1952.
- Maciejewski J., *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767–1775*, „Archiwum historii filozofii i myśli społecznej”, t. 17 (1971), s. 45–82;
- Maciejewski J., *Pojęcie narodu w myśli republikantów lat 1767–1775*, w: idem, *Idee i koncepcje narodu w polskiej myśli politycznej czasów porzbiorowych*, pod red. I. Goćkowskiego i A. Walickiego, Warszawa 1977, s. 21–41.

⁵⁸ Główny zwolennik stosowania terminu Christopher Hill manifestuje swoje zdanie już w tytule najbardziej znanej pracy: Ch. Hill, *Oliver Cromwell i Rewolucja Angielska*. Warszawa 1988. Natomiast Conrad Russell czołowy przedstawiciel tzw. rewizjonistów, odmawia powyższemu wydarzeniu określenia rewolucja. C. Russell, *The Causes of the English Civil War*, Oxford 1990, s. 24.

⁵⁹ H. Arendt, *O rewolucji...*, s. 21; J. Garewicz, *Inaczej o rewolucji kopernikańskiej w filozofii*, „Studia Filozoficzne”, nr 2 (1984), s. 119.

- Michalski J., *Rousseau i sarmacki republikanizm*, Warszawa 1977.
- Michalski J., *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza. Mably i konfederacji barscy*, Wrocław 1995.
- „Monitor”, nr 38, 13 V 1769 r., „Monitor” 1765–1785. *Wybór*, opr. E. Aleksandrowicz, Wrocław 1976, 233–237.
- Rostworowski F., *Projet sur le gouvernemet de Pologne*, AGAD, Zbiór Anny Branickiej 9, k. 15–28.
- Rousseau J. J., *Uwagi o rządzie polskim*, w: idem, *Umowa społeczna. Uwagi o rządzie polskim. Listy o widowiskach*, Warszawa 1966, s. 181–302.
- Stasiak A.M., *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*, Lublin 2013.
- Steinberg J., *Locke, Rousseau, and the idea of consent An inquiry into the liberal-democratic theory of political obligation*, Londyn 1978.
- Szacki J., *Parę sceptycznych uwag o teorii rewolucji*, w: *Przemoc zbiorowa, ruch masowy, rewolucja*, pod red. E. Kaczyńskiej i Z. W. Rykowskiego, Warszawa 1990, s. 25–32.
- Szczygielski W., *Franciszek Rostworowski*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 187–191.
- Walicki A., *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.
- Walicki A., *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne*, Warszawa 1991.
- Wielhorski M., *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*, [Paryż] 1775.
- Yalton J.W., *Locke. An Introduction*, Oxford 1985.

WAS THE POLISH RADICAL REPUBLICANISM AT THE TURN OF THE 1770'S OF REVOLUTIONARY CHARACTER?

Abstract. While analyzing the work of radical Republicans Michał Wielhorski, Franciszek Rostworowski – participants in the Confederation of Bar, and that of an anonymous author of an article published in the “Monitor” issue from May 1769 – it is easy to find a number of ideas linking the authors’ interpretations. A comparison of those concepts with revolutionary ideas of modern Europe allows for the statement that they had a revolutionary character. It should be added, however, that they were revolutionary in the sense of John Locke or Thomas Hobbes, but not in the sense of Jean Jacques Rousseau, introduced in the Enlightenment.

Key words: republicanism, revolution, anti-monarchism, Michał Wielhorski, Franciszek Rostworowski, “Monitor”